

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 23 Września 1868.

Środa.

Dnia (11) 23 Września 1868.

Rano ciepła st: 12, w połnd: c. st: 17 Wysokość wody st: 1 e. 8 (przybywa.)	Stan barometru: na odmianę.	Wschód Słońca g. 5 m. 48 Zachód „ „ 5 „ 56	Jutro, Śgo Gerarda i M. B. wyz: ni:
--	--------------------------------	---	-------------------------------------

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnośnienie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kancelarzędzie Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zablockiej.

OD REDAKCJI.

Z dniem 1-szym Października rozpoczynamy kwartał IV, r. 1868, a wydawnictwa „Kurjera“ rok 48.

Łaskawi Prenumeratorowie zamieszkali na prowincji, raczą, dla uniknienia wszelkiej zwłoki w odbiorze pierwszych numerów *Kurjera Warszawskiego* w następnym kwartale, poczynieć wczesne na właściwych Urzędach i Stacjach Pocztowych zapisy, lub nadesłać przedpłatę wprost do Redakcji, wymieniając dokładnie nazwiska i stacje pocztowe, dokąd *Kurjer* ma być odsyłany.

Cena prenumeraty *Kurjera Warszawskiego*, wypisaną jest pod tytułem.

Dla dogodności publicznej otworzonym został nowy kantor *Kurjera Warszawskiego* przy litografji i składzie papieru p. Ottona Flecka (syna) dawniej „Franciszka Szustra“ przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr 427 obok hotelu Saskiego.

— Dzisiejsza uroczystość Śtej Tekli, pierwszej Męczennicy Chrystusa, obchodzoną będzie odpustowem nabożeństwem w przyszłą Niedzielę, to jest dnia 27go b. m., w kościołach: Śgo Marcina przy ulicy Pławnej, Śgo Józefa Oblubieńca, przy ulicy Krakow.-Przedmieście, i Śgo Ducha, przy rogu ulic: Długiej i Freta.

— Najwyższy ukaz z dnia 7go lipca r. b., nadający dymisjonowanemu tajnemu radcy *Brujewiczowi*, posiadaczowi majoratu Łaznów, w powiecie brezińskim, w takżeż posiadanie część lasu z leśnictwa ła-

znowskiego, zamieszczony był w Nrze 195 „Warsz. Dniów.“ (Dz. W.)

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
ALEXANDRA II-go,
CESARZA I SAMOWŁADCY WSZECH ROSSJI,
KRÓLA POLSKIEGO,
WIELKIEGO KSIĘCIA FINLANDZKIEGO,
etc., etc., etc.,

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

W uzupełnieniu przepisów postanowionych przez b. Radę Administracyjną Królestwa, z dnia 28 Maja (9 Czerwca) 1857 r. o ubezpieczeniu bydła rogatego od księgosuszu, Komitet Urządzający na przedstawienie Członka-Zawiadującego czynnościami Komitetu, postanowił i stanowi:

1) Art. 9 i 30 postanowienia b. Rady Administracyjnej z dnia 28 Maja (9 Czerwca) 1857 r., o ubezpieczeniu bydła rogatego od księgosuszu, uzupełniają się przez następujące przepisy:

a) Kto wiedząc o zarazie wybuchłej na jego bydło, nie doniesie o tem niezwłocznie zwierzchności, ten obok utraty z mocy art. 9go postanowienia b. Rady Administracyjnej z dnia 28 Maja (9 Czerwca) 1857 r. prawa do wynagrodzenia z funduszu ubezpieczeń za upadłe bydło, ulegnie odpowiedzialności sądowej podług art. 546 kodeksu kar.

b) Kto z padłego na księgosusz, lub zabitego dla uniknięcia tej zarazy bydła, zdejmie skórę z użyciem lub bez użycia mięsa na pokarm, ten pozbawia się wynagrodzenia za upadłe lub zabite bydło i ulegnie nadto karze sądowej podług artykułu 547 kodeksu kar.

c) Pozbawia się również wynagrodzenia za upadłe bydło, kto okaże nieuległość rozporządzeniom zwierzchności nakazującym wybicie bydła zarazzonego księgosuszem lub podejrzanego o tę chorobę, a to niezależnie od kary sądowej na zasadzie art. 547 kodeksu kar wymierzonej.

d) Gdyby jedno ze wskazanych w dwóch poprzedzających artykułach nadużyć, wykryte i udowodnione zostało już po wypłacie wynagrodzenia, wynagrodzenie to winno być odzyskane od tego kto takowe odebrał, za pośrednictwem egzekucji administracyjnej.

2) Moc niniejszego postanowienia rozciąga się także i do wszystkich tego rodzaju spraw weszłych już

pod rozpoznanie, lecz jeszcze ostatecznie nie rozstrzygniętych.

3) Wykonanie niniejszego postanowienia, które zamieszczone być winno w Dzienniku Praw, wkłada się na Członka-Zawiadującego czynnościami Komitetu Urządzającego.

Działo się w Warszawie na 262 posiedzeniu dnia 16 (28) Sierpnia 1868 r.

Namiestnik w Królestwie,

Jenerał-Feldmarszałek (podp.) Hr. *Berg*.

Członek-Zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzającego, Senator (podp.) *J. Solowjew*.
(Dz. War.)

— W dniu onegdajszym, Jego Cesarska Wysokość, Głównodowodzący wojskami gwardji i petersburskiego wojennego okręgu, raczył odbyć na polach Mokotowskich musztry: o godzinie 9ej brygady kawalerji gwardji, o godzinie 10ej kozackiej brygady, a o godzinie 2ej po południu, mustrę z użyciem prochu, zbiorowego pułku 3ej dywizji piechoty gwardji, ze zbiorowym bataljonem strzeleckim i z dwoma baterjami 3ej brygady artylerji gwardji i grenadierów. O godzinie 5½, dany był w pałacu łaźniakowskim obiad na dwanaście osób, na który zaproszeni byli JW. Jenerał-Feldmarszałek i niektórzy jenerałowie. O godzinie 8ej, Jego Cesarska Wysokość raczył udać się do teatru wielkiego, a po ukończeniu przedstawienia, powrócił do Łazienek.—Jego Cesarska Wysokość Książę Piotr Oldenburgski, o godzinie 11ej przed południem, raczył wyjechać do Białego-Stoku.
(Dz. War.)

— Przyjechali do Warszawy: minister oświecenia publicznego hrabia *Tolstoj*, z Płocka; orszaku J. C. M. jenerał-major *Jankowski* i jenerał-major *Szestakow*, z Petersburga; rzeczywisty tajny radca *Tymowski*, z zagranicy; rzeczywisci radcy stanu: *Wolkow*, z Petersburga; von *Anderkas*, z Rygi; hrabia *Uruski*, z Milanowa;—wyjechali zaś: jenerał-lejtnant *Jazykow* i tajny radca *Trojnicki*, do Petersburga.

— Z powodu nieprzewidzianych przeszkód przy sprowadzeniu zwłok ś. p. Pawła syna Antoniego *Nikiforowa*, Pułkownika, Plac-Majora, o którego śmierci wczoraj donieśliśmy, eksportacja z banhofu drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, odbędzie się dopiero w d. 12 (24) b. m. to jest jutro o godz. 10 z rana, na którą pozostałe dzieci, Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego zapraszają. —6472—(14,451)

— Onegdaj zmarli: Aleksander *Baranowski* lat 12, i Władysław *Ponikowski* lat 18 liczący, obaj uczniowie szkół rządowych.

— W z. m. zmarł na stacji Aleksandrów (kolej żelazna Warszawsko-Bydgoska), ś. p. Karol *Broda*, rewizor wagonów.

— Wczoraj w kościele parafjalnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie 7ej wieczorem, Jks. Władysław Siewierski, miejscowy wikariusz, pobłogosławił związek małżeński, pana Antoniego *Krzynkowski*, Felczera Starszego, z panną Emilją *Sakiewicz*, córką Kazimierza i Ludwiki z Kłopotowskich małżonków *Sakiewiczów*.

— W ostatnim numerze *Kliniki* w artykule lekarza a szpitala w Mieni p. Dobrzyckiego p. t. Sprawozdanie z czynności chirurgiczno-lekarskich tamtejszego szpitala za r. 1867, czytamy ustęp charakterystyczny, który zastosowanym być może i do wielu innych okolic i dla tego takowy w części przytaczamy:

„Na amatorach leczących bezinteresownie, li tylko w imię miłości bliźniego, w tutejszych okolicach wcale nie zbywa. Nie weszłam mi za złe, że o nich bezimiennie wspominam, gdyż w przeciwnym razie historyk dzieje krajowej medycyny piszący, pozbawionymby był z mej winy szacownego materiału, tem ważniejszego, że niewątpliwie autentycznego.

„Są np. osoby, które nieograniczoną mają wiarę w skuteczności emetyku we wszystkich chorobach, nic im też większej nie może sprawić roskoszy, nad to, gdy lekarstwo sownie poskutkuje. Inni amatorowie wprost przeciwnie wygłaszają metodę *Le Roy* jako z korzeniami wszelkie choroby z grzesznego ciała wyrwijającą. Jest ona zarówno skuteczna w leczeniu chorób umysłowych jak i odcisków, tak dobrze skutkuje na zwknięcie, lub złamanie jak i na odziębienie, sparzenia lub zamknięte hemorroidy.“

Kilka ofiar cierpiących dziś z odbywania eksperymentów wedle zasad tej metody leczy Dr Dobrzycki u siebie w szpitalu.

„Żyję więc“ pisze dalej „w pośród alfy i omegi umiejętności lekarskich. Mając często sposobność, a raczej będąc zmuszony prawami grzeszności, do prowadzenia rozmów w kwestjach lekarskich, z owymi kapłanami pełnymi namaszczenia i bezinteresowności (leczą darmo, jak wspomniałem), przekonałem się, iż w takowych niepohamowaną chętkę do lekwania rozbudza przeczytanie jakiejś książeczki popularnej o leczeniu traktującej. Rozprawiają tedy o sokach i humorach, jakie się po różnych wątrobach i śledzionach ludzkich kolaczą.

I jakżeż się tu dziwić, że niejeden felczer, którego dzieci nie raz głód i nędzę cierpią, dopuszcza się nadużyć, kiedy osoby wykształcone, na wyższym szczeblu społeczności stojące, nawet nie są znać zdolne, że zdrowie dla bliźniego ich najdroższym jest skarbem, że grzechem jest, w obec własnego sumienia zdradzać wiarę z jaką nieświadomy prostaczek pragnący swe zdrowie odzyskać, do nich się garnie.“

— Jedni z pierwszych podnosiliśmy kwestję urządzenia krytych wagonów czwartej klasy. Obecnie więc, ze szczerem uznaniem donosimy, że Dyrekcja dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Bydgoskiej, sprowadziła już z Berlina pięć krytych wagonów czwartej klasy, każdy na osób czterdzieści, które niezwłocznie kursować poczną.

— Przed paru dniami przyplęły jak zwykle co rok na jesień, galary z owocami. Przystań tych galarów jest przy schodach obok żelaznego mostu i na linii ulicy Bednarskiej.

— Kalafiory w roku bieżącym, w skutek skwarów, nigdzie się u nas nie udały, niektórzy też tutejsi przemysłowcy sprowadzają tę jarzynę aż z Francji, co się przyznania, że przed ugotowaniem nawet jest już *stłona*...

— Wynaleziony został obecnie jeden wyraz niemiecki, zamykający w sobie całe takie zdanie: Naczelnik fabrykacji ładunków do broni odcylowej *Vetterlego*. Wyraz ten jest taki: „Hinterladungsvetterlegewehrpatronenhülsenfabricantenarbeitenchef.“

— (Art. nad.) *Panie Redaktorze!* Artykuł mój w Kurjerze Warszawskim Nr. 184 r. b. zamieszczony, uległ następnie w tym samym numerze tłómaczeniu przez porównanie z wyrazami — parasol, albo deszczochron. Nie wchodzę w to bynajmniej, czy porównanie wyrazów powyższych z wyrazami „skopowina i baranina“ jest stosowne lub nie, bo tego tylko chciałbym dowieść, który wyraz, czy baranina, czy skopowina jest właściwy w mowie potocznej (1). W gatunku naszych zwierząt domowych, pospolicie istnieją trzy rodzaje, to jest: rodzaj męzki, żeński i trzeci, który nazwijmy nijakim (2). Mówimy np., między koźmi są ogiery, klacze i wałachy, — między bydlęmi rogatym są byki, albo stadniki, czyli buhaje, krowy i woły, — w rodzaju kurzym są: koguty, kury i kapłony, — podobnie między owcami są tryki czyli barany, maciorry i wieprze. Używamy więc na pokarm mięso wołowe albo wołowinę, nie byczyne (3); wieprzowinę, nie kiernozinę; kapłony, a nie koguty. Może wyrazy przeze mnie przytoczone wyżej, obrażać będą delikatne uszy, lecz nie spodziewamy się tego, skoro wyraz *baranina*, nie tylko nikogo nie razi, ale przeciwnie, zyskał

Przypiski Redakcji — — (1) Oba wyrazy tak *baranina* jak *skopowina*, są zarówno właściwemi; niewłaściwem zaś jest tylko nastawać na zniesienie któregośkolwiek z nich, skoro oba od wieków są przyjętemi i używanymi. Ze zaś jeden z tych wyrazów w tej, drugi zaś w innej okolicy jest powszechniejszym, to ani się temu dziwić, ani przeciw temu walczyć należy. Każda okolica ma właściwe sobie wyrazy, co właśnie prowincjonalizmami się nazywa. W języku umarłym wszystko ma formy i wyrażenia stałe i w nim należy jedyności przestrzegać, bo tam już wszystko spetryfikowane, skryształizowane i ani naginać, ani zmieniać się nie da. Jak niewłaściwą byłoby rzeczą wymagać, żeby mieszkający jakiej prowincji zaniechali swoich obyczajów, i potraw dla tego, że ich w innych prowincjach nie używają, tak samo dziwactwem jest wypędzanie z mowy prowincjonalizmów. Rozumie się, że mówimy tu o prowincjonalizmach we właściwym tego wyrazu znaczeniu, nie zaś o barbaryzmach, to jest, naleciałościach z obcego języka, lub solecyzmach, to jest, występkach przeciw składni i duchowi języka własnego. Te prześladować i niszczyć jest rzeczą złą i szlachetną. Mamy mnóstwo przedmiotów w różnych miejscowościach rozmaicie nazywanych; nie przeto jednak którakolwiek z nich jest gorszą od drugiej. *Tatarkę* nazywają w innych prowincjach *gryką*, w niektórych *hreczką*, gdzieindziej zaś *poganką* i żadna z tych nazw nie jest błędem, skoro jest we właściwym miejscu użyta. Przykładów podobnych mnóstwo dałoby się przytoczyć. Wyrazy *baranina* i *skopowina* również są dobrymi i jednodostającą historyczność posiadają. *Baran* niemieckie der Schafbock) i *Skop* (niem. der Schöppe, der Hammel) do tego nawet stopnia są równoznaczniemi (rozumie się tam tylko gdzie nie idzie głównie o wykazanie ich różnicy), że i w przenośniach jeden zamiast drugiego używanym bywa. Znak zodiakalny (niem. der Widder am Himmel, franc. le Bélier) zwykle *baranem* się nazywa, a jednak i jego niektórzy pisarze *skopem* nazywają. Bardziński w tłumaczeniu Farsalji Lukaniana mówi: „Skoro wiesienny *skop* w próg przyjął domowy słońce...“ Co zaś do mięsa tego zwierzęcia, to tak dobrze *baraniną* jak i *skopowiną* nazywać się może. „Podpłomyczek, a kawalec *baraninki*, to były półmiski ich.“ M. Rej, Zwierzyniec. „Sucharki na święto z *baraninką* sorba.“ Strykowski, o niewoli tureckiej. A książd Kossakowski w broszurze, wydanej w Warszawie 1787 roku pod tytułem „Xiążd Pleban“, kilkakrotnie wyraz *skopowina* używa. Oba więc wyrazy są dobre i żaden z nich na zgubę drugiego bratobójczo czyhać nie powinien.

(2) Trochę się tu autor zapędził, bo jeżeli wałachy, woły, kapłony i t. d. liczy do rodzaju nijakiego, to zbraknie mu rodzajów. Do jakiegoż zaliczyć pulardę?

(3) Wyrazy: byczyzna i bykownina nie zbyt powszechnie, lecz używanymi dawniej były; patrz Linde.

w Warszawie prawo obywatelstwa i jest tam zwykle używany. Niepodobna, aby w Warszawie nieznano wyrazu *skop*, kiedy ten wyraz wszyscy znają i używają, a ztąd mięso ze skopów bardzo właściwie wszędzie nazywają skopowiną, a nawet owieczną, i wyraz ten nie jest bynajmniej żadną nowością, ale jest wyrazem wszędzie i powszechnie używanym. Być może, iż wyraz *baranina* już nikogo nie razi, bo przez ciągłe onego powtarzanie, przyzwyczaj się można do niego. Między naszym prostym ludem wiejskim, są w użyciu niektóre wyrazy, a nawet takich jest bardzo wiele, które zwykle powtarzają w dobrej wierze, ludowi się zdają bardzo dobre, bo dobitne, a jednakże w języku wykształconym, miejsca znaleźć nie mogą. I tak, mówią: zamiast kość — gnat, zamiast twarz — gęba albo pysk, zamiast nogi — kulasy i t. p. Ależ to wcale co innego lud prosty wiejski, a co innego Warszawa, chociaż i tu zdarzyło mi się raz czytać na szyldzie: Tu mieszka *Akusierka* i t. d. (4). Rozpisałiśmy się dosyć obszernie nad tym przedmiotem, bo Sz. Redakcja nazwała go *ważnym*, skoro więc jest takim, warto, aby był z wielu stron obejrzany i rozebrany. Ja prosty wieśniak, mieszkający w cichości na ustroniu, nie wdaję się w żadną polemikę, nie mam też bynajmniej zamiaru narzucać miastu wyrazu, którego wcale nie używa i którego przyjąć się wzbrania, dla tego, że wyraz inny na jego miejscu jest używany i zyskał prawo obywatelstwa. Jedynym zamiarem obecnego artykułu, jest dowieść, że wyraz „skopowina“ jest prawdziwie wyrazem polskim, a nie cudzoziemskim, a przeto, że jest wyrazem utartym, używanym w porządnej mowie, a bynajmniej nie nieznanym i nowoutworzonym (5). Cóż powiedzieć o wyrazach, które tak nielitościwie obcinamy, które nazwaćby można kuse. I tak, zamiast uczniów, mówimy „uczni“, zamiast robimy, widzimy, mówią, a częściej piszą: robim, widzim i t. p. (6). Lecz o tem potem.

Obywatel z Kujaw.

— Wielu ludzi pragnie, znaleźć śmierć na stanowisku swej społecznej działalności, umrzeć tak, nie jeden uważa nawet za nagrodę opatrności, za ciężkie a uczciwą pracą jasne życie. Przed kilku laty czytaliśmy w dziennikach o zgonie węgierskiego autora Egressi, nastąpionym w ostatniej scenie trajedji. U nas także parę lat temu, zmarł przy kratakach sądowych jeden z zanych obrońców. I wczoraj znów w sali posiedzeń senatu na trybunie, jak żołnierz na polu walki, skończył doczesne życie Kazimierz *Podowski*, prawnik znany niemal całemu miastu. W zawodzie prawnym, który spełniany z gruntownym pojęciem jego posłannictwa, jest jednym z najszczytniejszych ś. p. Kazimierz, odznaczał się sumiennem i uczciwym spełnianiem przyjmowanych zobowiązań. Jako człowiek, był otwartym dla tych, co pragnęły szczeroci, miłosiernym dla ubogich i w rodzinie, powagą i spokojem jaśniejącym mężem. Żył lat przeszło 60.

— Dowiadujemy się, iż p. Ignacy Barankiewicz, tłumacz dramatu Wiktora Hugo „Ernani“, wydanego w Warszawie w r. 1862, niemniej wielu poezji Byrona w Bibliotece Warszawskiej pomieszczonych, przekłada

(4) Mamy rzeczy ważniejsze niż korekta szyldów, zostawmy więc to specjalistom.

(5) O tem nikt nie wątpił i wcale przeciw niemu nie występował.

(6) To rzecz zupełnie odrębna, a na raz wszystkiego wyzerpać niepodobna.

obecnie tegoż poety „Pielgrzymkę Czajld Harolda“. Dotąd posiadamy tłumaczenie pomienionego utworu, dokonane przez Michała Budzyńskiego. Napisał także obecnie p. Barankiewicz oryginalną w 1-m akcie komedję, prozą, p. t. Gałązka bzu.

— W r. 1867, w gimnazjum męzkim klasycznym w Kaliszu było uczących się 419; w gimnazjum żeńskim tamże 138; w progimnazjach 4-klasowych (w miastach Łęczycy, Sieradzu, Wieluniu i Koninie) 515; w 7-u pensjach męzkich prywatnych (w tej liczbie w m. Kaliszu 3) 203; w 16-u pensjach żeńskich prywatnych (w tej liczbie w m. Kaliszu 3) 584; w 192 szkołach elementarnych rządowych (w tej liczbie 1 ruska, 150 polskich, 40 niemieckich i 1 żydowska) 17,091; w 14 szkołach rzemieślniczo-niedzielnich 1,107; razem w 235 zakładach, uczących się 20,057. Szkół duchownych niema w tej gubernji. W tej liczbie szkół elementarnych, jest 69 miejskich, 81 gminnych i 42 wiejskich; liczba uczących się, ma się do ogólnej liczby ludności jak 1 do 30. Większa część poprzestaje na nauce czytania i pisania, oraz na szczerpłych wiadomościach, jakie mogą dać szkoły elementarne. Mieszkańcy miast i wyższe klasy ludności poprzestają na wychowaniu, jakie dają gimnazja, progimnazja i pensje prywatne, i bardzo niewiele posyła swe dzieci do wyższych zakładów naukowych. Żydzi do r. 1867, z bardzo małemi wyjątkami, uczyli się w swych szkołach prywatnych z kierunkiem chasydytycznym, lecz w tym roku gmina żydowska założyła własnym kosztem szkołę elementarną, w której wykład odpowiada tegoczesnym wymaganiom nauki, i w liczbie innych przedmiotów, ważne miejsce zajął wykład języka ruskiego.

(D. War.)

— Główna wygrana 200,000 rsr. w losowaniu II-ej pożyczki premjowej, padła na serję będącą w posiadaniu p. Wonlar-Larskiego.

— Bardzo często spostrzegać się daje, że uczniowie z zakładów rzemieślniczych, wstępują do szynków na wódkę, lub też wysyłani za sprawunkami do tak zwanych sklepików z wiktuałami przypijają wódką pomiędzy sobą, po koleżeńsku. Zwracamy szczególniejszą uwagę pp. majstrów, na tego rodzaju postępowanie młodzieży, przyzwyczajającej się za młodu do nałogowego pijaństwa, z którego nietylko w przyszłości, ale i teraz okazują się bardzo złe skutki. Warto także przy tej sposobności przypomnieć pp. szynkarzom i sklepikarzom wiktuałów, przepisy władzy wyższej kilkakrotnie wydane, zabraniające dzieciom upijania się po gospodach. Artykuł prawa opiewa: „że, małoletnim do 15 lat wieku, nie wolno jest sprzedawać w szynkowniach wódki na kieliszki do wypicia.

— Przed niedawnym czasem w Paryżu, z rozporządzenia władzy został wzbronionym wchód na kolumnę Vendôme. Publiczność już nie będzie mogła z tej bronzowej wyżyny oglądać kiego widoku, musi poprzestać na podziwianiu trofeów, zwycięstw i rzezi przedstawionych na płaskorzeźbie, okalającej ten pomnik ulany z dział zdobytych. Mówią, że to rozporządzenie wydano celem zapobieżenia samobójstwom, bardzo się bowiem często zdarzało, że tam ludzie wchodzili po to, ażeby zeskoczyć na bruk. Ale czyż taki zakaz ilość samobójstw pomniejszy? Takim sposobem należałoby zabronić także wchodu na katedralne wieże i zwalić wszystkie osmiopiętrowe domy, a raczej szafy, któremi Paryż p. Haussman wciąż mebluje. W każdym razie, lepiejby było tak postąpić, jak ów bogaty Ateń-

czyk, który zwołał lud i ożwał się doń temi słowy: „Mili przyjaciele! posiadam za miastem drzewo figowe, na którem bardzo lubiliście się wieszać. Ponieważ drzewo to już nie rodzi owoców, tylko mi płodzi wiśleńców, postanowiłem ściąć je i spalić. Dla tego uwiadomiam was, że ktoby miał jeszcze ochotę tam się powiesić, już tylko przez dni ośm będzie mógł sobie sprawić tę przyjemność. Dłuższego czasu dać wam nie mogę“.

— W czasie sobotniego widowiska w Wielkim teatrze, jakiś młodzieńczy głos z górnych sfer sali, pomiędzy trzecim i czwartym aktem, wyrwał się z przywoływaniem jednego artysty grającego podrzędną rolę, w przedstawianej tragi-komedji. Podobny objaw swawoli, jest dowodem nieposzanowania miejsca poświęconego sztuce i uwłacza zebranym słuchaczom. Wybrykom młodości, można wprawdzie przebaczyć wiele, ale nie wówczas, gdy przekraczają granicę nieszkodliwej nikomu pustoty. Niekażdemu Pan Bóg dał wielki talent, albo też znakomitą zdolność. Są ludzie, dla których zawód dramatyczny, już przez sam brak do niego zdolności, jest zawodem nie do pozazdroszczenia zawodem smutnym, bo odartym ze złudzeń i zniżonym do prostego, ciężkiego wyrobku na kawałek chleba dla siebie, a często i licznej rodziny. Szanować zatem należy z zasad czysto ludzkości, pocziwą pracę artystów, stanowiących nietylko użyteczność, ale konieczność w personelu teatralnym. Ironja bowiem objawiająca się w teatrach przez znieważanie niewczesnemi dowcipami aktorów, którzy są żołnierzami bez broni, bo ich broń stanowi tylko myśl poety, jest—nikczemnością.

— Onegdaj, Michał Karpik robotnik, lat 35 liczący, nocujący na strychu w domu pod Nr 1223, rano znalezionej został bez życia: żadnych jednak oznak gwałtownej śmierci na ciele jego nie okazało się. Dla dojścia przyczyny śmierci jego, sąd właściwy zawiadomiono, a przez policję zarządzono dochodzenie.

(Gaz. Polic.)

— Tegoż dnia, Jan Królikowski kominiarz warszawskiej straży ogniowej, jechał wozem z miotłami przez ulicę Leszno, i z powodu rozbiegania się z niewiadomej przyczyny koni do tegoż wozu zaprzęzonych, Królikowski spadł i skaleczył sobie głowę, nogi i ręce, lecz nieszkodliwie; na kurację odesłany został do szpitala ewangelickiego.

(G. P.)

— W fabryce wyrobów żelaznych, w domu pod Nr 1116, Emil Selinger praktykant, przez własną nieostrożność schwytyany został kołem trybowem, które wyrwało mu kawałek ciała u lewej nogi, bez uszkodzenia kości. Chory pozostaje na kuracji w swoim mieszkaniu.

(Gaz. Pol.)

— Jeden z prenumeratorów pisma naszego, przesłał redakcji kop. 15 dla niewidomego Madru. Pieniądze te wręczone będą podług adresu. Za dołączoną do tej ofiary uwagę, szczerze Mu dziękujemy.

— Teatr magiczny p. Bergheera, który obudził wielkie zajęcie w Wiedniu, sprowadził się na jakiś czas do Lwowa.

— W Brünn, w Morawii, odbył się 14 z. m. kongres aptekarzy, na który zebrało się 100 członków, którzy obradowali nad reformą taxy i niektórych manipulacji farmaceutycznych.

— Biblioteka miejska w Brunświku wzbogaconą została temi czasy przez Majora Hänstlera, darem 40,000 afiszów teatralnych. W zbiorze tym są nawet afisze z Australij. Unas głównemi zbieraczami afiszów są o ile wiemy, K. Estrajcher, Juljan Heppen i artysta dramatyczny Panczykowski, który zbiór swój bardzo znaczny przekazał Bibliotece Teatralnej.

— W Londynie pod kierunkiem pp. R. Murchison, J. Herschel i H. James, utworzyło się towarzystwo do zbadania i pomiaru półwyspu Sinai, ściślejzego określenia miejsca, w którym synowie Izraela niegdyś przeszli morze Czerwone, oraz zbadania położenia góry, z której zakon boży został objawiony.

— W Frankfurcie nad Menem, dla uczczenia pamięci zgasłego Izraela Jakobson, którego setna rocznica urodzin na dzień 17 Października r. b. przypada, ma być założoną kassa wsparcia dla chorych lub wiekiem osłabionych nauczycieli izraelskich, oraz wdów i sierót po nich pozostałych. Ś. p. Jakobson, był fundatorem synagogi, zwanej „Jakobstempel“, w Seesen, pierwszej świątyni izraelskiej, w której murach rozlegały się dźwięki organów i kazania w czystym języku niemieckim. Był także założycielem sławnego zakładu naukowego w Seesen, na którego utrzymanie przeznaczył z własnych funduszków sumę 100,000 talarów.

— W Konstantynopolu otwarto nowe liceum w Galata-Seraj. Uczniów mieszczących się w niem całkowicie, jest już 280, a pomiędzy nimi wnuk Fuada Paszy, dwóch synów Ethem-Paszy i mnóstwo młodzieży należącej do najpierwszych rodzin w kraju. Administracja licealna wpisuje codzień kogoś nowego, słowem powodzenie przechodzi najsmielsze nadzieje.

— Zgromadzenie jedyne w swoim rodzaju, obraduje obecnie w Berlinie, jest to kongres (?) głuchoniemych, z całych Niemiec. Chodzi o to, ażeby członkowie stowarzyszenia głuchoniemych nie używali do porozumienia się, jak dotąd znaków, lecz stenografi.

— Wyprawa astronomiczna, wysłana z Anglii przez Towarzystwo Astronomiczne, dla obserwowania zaćmienia z 18go z m., przysłała depeszę Dra Jamzema tej treści: „zaćmienie obserwowano; protuberancje słońca wydały spectrum bardzo ciekawe i niespodziewane i są natury gazowej.“

— Części żelazne budynku zeszłorocznej Wystawy Paryzkiej, nabytymi zostały obecnie przez spekulantów, dla wystawienia z nich kilku dworców na kolejach żelaznych.

— W Październiku, w Sztutgardzie odbędzie się walne zgromadzenie towarzystw kobiet, ku krzewieniu ludowej oświaty i podniesieniu stanowiska i praw przynależnych kobietom.

— W Resursie Kupieckiej dnia wczorajszego, odbyło się ballotowanie, na którym przyjęci zostali na Członków Towarzystwa: Małkowski Ludwik, Małkowski Władysław, Smoczyński Tomasz, Gołębowski Bolesław, Płoński Edward, Zaruski Kazimierz, Stromfeld Alfons.

— W r. b. prowadzone są roboty niwellacyjne przy nowo-urządzającym się trakcie bitym, pomiędzy Andrejewem i Pinczowem, a części tej drogi, które już usypane zostały, są użytkowanymi.

— W dalszym ciągu wydawnictwa *Biblioteczki kolei żelaznych*, wyszła nowa siódma z rzędu książeczka,

pod tyt: *Kolorowe Obrazki*, kilka powiastek i szkiców, przez Wiktora *Gomulickiego*. Dostać jej można w Redakcji Przeglądu Tygodniowego, oraz we wszystkich księgarniach, po cenie 10 kop: (20 gr.) za egzemplarz.

— Pośpieszamy zawiadomić Zwoleńników talentu pierwszej naszej tancerki p. Stefańskiej, że na przedstawienie teatralne, mające się odbyć we czwartek d. 12 (24) Września na jej benefis, biletów do łóż i miejsc numerowanych nabyć można w mieszkaniu p. Stefańskiej, ulica Długa, Nr. 574, na pierwszym piętrze od frontu, codziennie od godziny 3-iej do 7-iej, a w dzień przedstawienia wieczorem w kassie Teatru Wielkiego. — 6467 —

— Osoba, skutkiem zbiegu okoliczności, w przykrem zostająca położeniu, pragnie zbyć gazetę dawniej Codzienną, dziś Polską, której komplet posiada od połowy r. 1839 do końca 1866. Początkowe lata są oprawne. Ktoby pragnął nabyć zbiór pomieniony (po bardzo przystępnej cenie), wyświadczy czyn dobroczynny. Wiadomość o miejscu sprzedaży udzieli handel win p. Dąbrowskiego, naprost placu Zielonego, przy ulicy Marszałkowskiej istniejący.

— Doktor André Lebel, z fakultetu medycznego paryzkiego, specjalista co do chorób hemoroidalnych, opuścił Warszawę w niedzielę rano. Mieszka w hotelu Maringe'a i przyjmuje chorych od god. 3 do 6 po południu. — 6476 —

— Choroby syfilityczne, czyli tak zwane sekretne, leczy prędko i radykalnie, bez użycia wewnętrznych środków, w 4 razy krótszym czasie niż dawniejszą metodą. Dr. *Kohn*, ul: Królewska Nr. 1062. Dom Jeziorańskiego. Chorych przyjmuje od 8-iej do 9-ej rano i od 3-iej do 5-iej po południu; biednych bezpłatnie.

—5892— (8—15) (13,270)

— *Choroby sekretne*, leczy prędko i radykalnie lekarz od 29 lat praktykujący. Przyjmuje chorych od 8 do 10 godziny rano i od 3 do 5 wieczorem. Z innymi chorobami pacjentów przyjmuje w godzinach rannych. Biednym udziela pomocy darmo. Mieszka przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1372, w domu Sejdlera, *Józef Bagiński*. (3—3) —6062— (10144)

— *Feliks Arend*, Dentysta, dawniej Dr d'Ans, po powrocie z zagranicy, przyjmuje chorych, jak dawniej, od godz: 9tej z rana, do 5tej po południu, w domu W. Hesse, Nro 1068 i 9, przy ulicy Królewskiej, na pierwszym piętrze od frontu. —6405— (14,286)

— Doktor Medycyny Apte wyjechał do Paryża.

— 6457 —

— Zawiadamia się Szanowną Publiczność, że przedstawienia humorystyczne w Tivoli, od dnia dzisiejszego zaczynać się będą o godzinie 7ej.

—6473— R. P.

— Dla mieszkańców ulicy Długiej i okolicznych, nieobojętną będzie wiadomość, że istniejące pod Nrem 555, kąpiele parowe i wamnowe, na nowo odrestaurowane zostały, i że cena takowych jest niższą do kop. 30 za bilet pojedynczy, a do kop. 25 za abonament. —6491—

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Wieści o mającym nastąpić wybuchu rewolucyjnym w Hiszpanji, o którym ciągle napomykały gazety, nie były bezzasadnemi. Powstanie wybuchło w Andaluzji na południu, i musiało przybrać odrazu groźny charakter, skoro jak donosi „Monitor“ i wczorajszy

telegram, przyłączyły się do niego w Kadyksie załogi okrętowe. Według „Gaulois“, generałowie wysłani przed niedawnym czasem do wysp Kanaryjskich, wyładowali kryjomo w Andaluzji i podnieśli sztandar powstania. Miał się z nimi połączyć i generał Prim, o którego wyjeździe z Londynu i angielskie dzienniki donosiły. Inne wiadomości wspominają o wybuchach powstania i w innych punktach królestwa, przedstawiając nawet stolicę jako zagrożoną.

Pewną jest rzeczą, iż rząd ten na ten raz z obawą zapatrywał się na stan rzeczy, skoro królowa Izabela nie oczekując zapowiedzianych odwiedzin cesarza Napoleona w San Sebastian, udała się jak najspieszniej do stolicy i przyjęła dymisję trzech swoich ministrów, a pomiędzy nimi i prezesa rady Gonzalesa Bravo, na którego miejsce don Josemu de la Concha, margrabiemu de la Havana, kierunek gabinetu powierzonym został, wraz z tymczasową dyktaturą, bo dowództwem nad armią i flotą.

Nowy prezes rady ministrów, jest bratem młodszym znanego hiszpańskiego generała i męża stanu Don Manuela de la Concha, i sam również piastuje jeneralską godność. Urodził się 1800 r. w Madrycie, przebywał czas długi w Ameryce i odznaczył się w wojnie z karlistami, w północnych prowincjach kraju. Po konwencji w Bargara, mianowany generał-porucznikiem zajmował w latach od 1843 do 1846 stanowisko gubernatora baskijskich prowincji, i wtedy to energicznie stłumił powstanie w San Jago. Mianowany z tego powodu naczelnym dowódcą jazdy hiszpańskiej w r. 1849 był gubernatorem wyspy Kuby, skąd go skutkiem awanturniczej insurrekcji Lopeza odwołano. W następnym roku stanął wraz z bratem po stronie opozycji. W Styczniu 1854 do Majoriki wygnany i z kontroli armii wykreślony, schronił się do Francji i przebywał w Bordeaux. Rewolucja lipcowa w 1854 r. wyniosła go napowrót na stanowisko gubernatora wyspy Kuby, z którego po powrocie Narvaeza powtórnie w r. 1856 zepchnięty został.

Czy przez tę zmianę gabinetu, (której w ogóle na zasadzie tylko co przytoczonego biograficznego zarysu, margrabię de la Havana, możnaby nadać liberalne znaczenie), srożąc się już burza, w porze właściwej jeszcze zażęganą być może, to wielkie pytanie, tem bardziej, że powstanie obecne nosi na sobie wszystkie cechy ruchu skierowanego przeciwko dy nastji, na co się zgadza i „Temps.“

Według telegramu agencji Havas, królowa jest już w Madrycie, który został ogłoszonym w stanie obłędzenia, ale zachowuje się spokojnie.

Zapewniają, że niepokoje w Kadyksie wybuchły w skutek nieporozumień pomiędzy ministrem marynarki a officerami floty. Uzbrojone bandy przebiegają wyższą Arragonję, inne idące z Katalonji i od Pireneów ciągną na Madryt. Głównym punktem ruchu jest Andaluzja. Cabrera i Pierrad przyłączyli się do niego, co dowodzi, że stronnictwa opozycyjne zjednoczyły się ze sobą.

Do wszystkich twierdz położonych na około Paryża, sprowadzają znaczne składy prochu.

Podczas kiedy półurzędowe dzienniki zapewniają, iż gabinet florencki nie stawiał ponownego żądania opuszczenia państwa papieżkiego przez wojska francuzkie, utrzymuje korespondent „Gazety Kolońskiej“ z całą stanowczością, że kawaler Nigra jeszcze w dniu 10 b. m. odczytał rządowi francuzkiemu formalne we-

zwanie Francji przez Wiktora Emanuela, aby terytorium papieżkie z wojsk swoich oczyściła, i do oczyszczenia tego termin niezawodny naznaczyła. Margrabię Moustier odpowiedział najzupełniej odmownie choć grzecznie, a nawet po przyjacielsku. Odmowa ta da nowy żywiół opozycji włoskiej do miotania się na Francję.

D. 30 z. m. odbyła się w Rzymie nadzwyczajna procesja, i obnoszono obraz z kościoła S-tej Magdaleny, przed którym wedle tradycji Pius V uprosił zwycięstwo nad Turkami pod Lepanto.

Mowa króla pruskiego w Kiel, nigdzie może nie wywołała tak panicznego popłochu giełdy jak w Wiedniu. Dziś popłoch ten podziela i miasto. Wszyscy zgadzają się na to, że wyrażenie „wojna przymusowa“ odnosi się do Francji i obawiają się, że mowa królewska pociągnie za sobą odpowiedź ze strony Francji, odpowiedź tego rodzaju, że położenie rzeczy pogorszy się znacznie.

Opinia publiczna, która była za zgodą z Prussami, zupełnie zmieniła swój kierunek, a postawa gabinetu wiedeńskiego stała się bardziej stanowczą. Ci, którzy pomawiali barona Beusta o nadto uprzedzające względem Pruss postępowanie, już mu tego dziś nie zarzucają.

W Liwerpoolu odkryto przypadkowo znaczną liczbę ważnych dokumentów. Przed kilku dniami zapadł się na Parkstreet dom zamieszkały prawie wyłącznie przez irlandczyków, którzy ledwo z życiem uciekli. Przy uprzątaniu rumowiska, znaleźli robotnicy „jakieś zapisane papiery“, które oddali policji. Przegląd tych papierów wykazał, że były to instrukcje i plany feńskie, zawierające całą organizację spiskowych. Pomimo najusilniejszych zabiegów, policja nie doszła jeszcze, do kogo te papiery należały.

Okrzywane bandy bułgarskie zdają się prowadzić dalej zabawę nagłego ukazywania się i znikania. Dziś donoszą, że odkryty świeżo na wyspie na Dunaju pod Nicopoli oddział bułgarski, skutkiem środków zarządzonych przez rząd rumuński, rozproszyc się musiał. To da bezwątpienia powód do rozproszenia znów wieści o mającym nastąpić zajęciu Rumunii przez wojska tureckie, o jakim niektóre dzienniki wspominały.

Turcja zgromadziła, jak donoszą dzienniki, znaczne siły wojenne nad Dunajem, które przy pierwszej sposobności mają wkroczyć do Rumunii i zająć ją. Przerażony tem postanowieniem Porty p. Bratiano, pierwszy minister księcia Karola, telegrafował o tem do brata swego Dymitra, bawiącego w Paryżu, a ten udzieliwszy tej wiadomości p. de Moustier i lordowi Lyonsowi, otrzymał od pośła angielskiego zapewnienie, że gabinet angielski niczego nie zaniedba, ażeby odwieść Turcję od nieprzyjaznych względem Rumunii zamiarów. Co się zaś tyczy Francji, ta zdaniem niektórych dzienników, pobudza właśnie rząd turecki do wytrwania w swoich zamiarach, ażeby znaleźć powód do wojny powszechnej, którego dotąd napróżno szuka.

(W. T. B. Ind. bel., Le Nord, La France. Neue Preus. La Nordd. Allg. Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 23 Września, godz. 12 m. 20 w nocy.

Paryż 22. — „Journal de Rouen“ zapewnia, że minister wojny przysposabia odesłanie 80,000 ludzi do

domu. Nowiny z Hiszpanji są coraz bardziej zatrważające, oprócz Kadyksu, powstała Malaga, Kartagena i Ferort. Rząd tymczasowy utworzył się w Sewilli. Cała Gallicja pod bronią.

„Gazette de France“ wspomina o wieściach krążących, a dotyczących ruchu powstańczego w Sewilli. „Patrie“ zapewnia, że Francja zachowa ścisłą neutralność względem Hiszpanji.

Pierwszy dzień jarmarku w Łowiczu.

Na jarmark! na jarmark! krzyknęli przemysłowcy, handlarze i kupcy warszawscy—na jarmark! pisnęły dyszkanty niewieście; na jarmark! wyszeptali z cicha utracjusze i szuler, obliczający się z kieszenia.

Była to prawdziwa pielgrzymka do Mekki, pochod triumfalny do zaczarowanej krainy, ponętnej jak dukat, upragnionej jak majątek.

Już oto pakują paki z *tandeta*, sortują po stajniach konie, brakują owce; chłopek skrzętny gromadzi całoroczne zapasy, wydobyto z ukrycia zakazanych kształtów, form, stroje, wypróżniono całe magazyny z Freta ulicy, pociągnęły muzyki, tabory garkuchniarne i cheiwa też wrażeń młodź warszawska, cichaczem pomknęła ku Łowiczowi.

Łowicz zdobił się i stroił, szynki dostały wspinałe wiechy sosnowe, na domach przymocowano szumne szyldy: restauracji, handłów winnych, a nawet kawiarni.

Co tylko nazywało się przestrzenią, co tylko miało ściany i dachy, otworzyło wnętrza na przyjęcie uroczyste pożądaných gości.

Ledwie podniosły się mgły jesienne, ledwie brzask jutrenki pozłocił niebo, rynek zaroił się różnobarwnym tłumem: tu czapnik na drążkach zawiesił czapki i kapelusze, ówdzie rozbito namioty dla akrobatów, tam znowu ustawiono żłoby dla domorośłych tabunów, gdzieindziej spiętrzyły się ogromne wałuty wełny, rozłożyły stragany.

Klasnęły bicze, zaturkotały powozy, bryki i bryczki, była to oznaka powitania *partykularza* przez obywatelstwo ziemskie.

Odezwały się chórem prosięta, zaryczały woły, zarżały konie, stłumionym *mrukiem* zadźwięczała lira, strojną harmonią zabrzmiała kapela *Steinhola*.

Jarmark, to obraz ducha ludu schwycony na szkło fotografa.

Najładniej też było na końskim targu. Piękne, arcypiękne upręże, cugi choć w tej chwili zakładaj do poszóstnej karety, wierzchowców jak nabił. Słone to, słone, aż strach, kupiłbyś, konik jak ulany, obliżesz się, cmokniesz językiem, uderzysz ręką po pugilaresie, ręka opadnie bezwładna, nie podobnał. *radby Macius konno, kiej ma zdrowe nogi*, jak to mówią mazury.

Przy kasztanku, szczególnie gromadzili się koniarze. Ekonom czy Rządca, chwalił na serjo.

— To Panie Dobrodzieju koń, to mi kłusak,—jaka głowa panie, ten pysk panie, nie pysk—jak Boga kocham... *fizjonomja!* Nogi, jak śmigi u wiatraka, silne, zdrowe a szybkie—kadłub panie, nie kadłub—*figura*, jakie wieście, jaki przegib—ogon kiedy panie odsadzi, kiedy panie rozedmie chrapy; śmiga jak strzała—trafi trafi trafi!

Rozanimuszowany Rządca, dreptał przy koniu, nadsłuchując *tempa*.

— Nie drogi, *parol doner*, 500 rubli—pięć papierków. Za bezcen! złotem osypać!...

W tej chwili przeleciał faktor na chudym gnia-doszu.

Komiczna mina faktora, ruchy febryczne, klaskanie językiem odwróciły wszystkich uwagę.

Żydek dojrzał ciekawych. Jak urznie janczarską muzykę po bokach i karku konia—zawrócił i w lansasach podjeżdżał do koniarzy.

— Hej! hej! a pokażno się bliżej, wołali.

Faktor na nowo machnął ręką, ścisnął nogami konia, w galopie przeleciał przed oczami widzów.

— Jaśni Panowie, to kiep ogier sławucki — to *Blutwurst* angielski.

Śmiech homeryczny przywitał koncept żyda.

Blutwurst, równie wartości był bajecznej.

Ziajany żydek, po wysiłkach nadzwyczajnych, niepodziękawszy na skamieniałe kieski panów nabywców, pokłusował dalej prezentować *anglika*.

Godzina zbliżyła się południowa—żołądki zaalarmowały wszystkich: botfortowych i kamaszkowych gości.

Po obiadku, odezwało się pragnienie — z restauracji przeniósł się gwar i tumult do handłów winnych.

Przy lampeczce szybko płynęły kwadranse i minuty, mrok też zapadał—z różnych stron coraz silniej dolatywały dźwięki muzyki—wdzięczne heby, z gracją częstowały *sumiennie odgotowanemi fusami*.

Lecz z wolna wypróżniały się sale, coraz to jeden ubywał zapaśnik; niknęli gdzieś w ciemnych zaułkach miejskich.

Ledwie gdzie niegdzie słyszałeś chrapanie układających się długousznych i ryjkowych wygodnisiów; czasami przerwał ciszę upadek z ławy lub z krzesła rycerza kufelkowych bojów.

Młodź przecież żyła, ona jedna dotrzymała placu.

Na stołach jaśniały światła, błyszczało srebro i złoto, cicho tu, choć ludno—duch nocy opuścił opiekuńcze skrzydła na pracowników zielonego stolika.

Tu był finał dziennej pracy — tu ostatnie granice przemysłu.

Wyludnią się wszystkie hotele, opróżnią wszystkie zajazdy; powrócą do domów i ci co sprzedali, i ci co nabyli; konie, woły, trzoda i ludzie; oni zostaną, bo przemysł przemaga handel, bo człowiek, w zapaśach z losem lubi zbierać laury; lubi walkę na śmierć lub życie, nadstawia silnie czoło namiętności i nie odda sztandaru; padnie i podniesie się, walczy... aż legnie w błocie. S. M.

SZARADA.

Bywa, *trzecie z drugim razem*;
Płynie *pierwsze* w swym kierunku.
A gdy *wszystkie* swym obrazem
Strąca ciebie bez ratunku
W otchłań cierpień i goryczy,
Którym rozpacz przewodniczy;
Przez współczucie, łaski dowód,
By narzekañ zmiejszyć powód,
Pozostawią, dla odmiany,
Łzy, tęsknotę, cztery ściany!

(Znaczenie zeszej Szarady, *Rozsady*).

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

MUZEUUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierewskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz. 10ej rano do 2ej po południu.

— **Wystawa obrazów s.p. Simmlera** w pałacu hr. Potockich, otwarta codziennie od godziny 11ej rano do 6ej wieczorem. Wejście kop. 15.

— **Dolna Szwajcarska**. Dziś i codziennie **KONCERT** Królewsko-Pruskiego Dyrektora muzyki z własną, z 60 osób składającą się orkiestrą, z Berlina. — Początek o godzinie 6 1/2, wejście 20 kop. (We Środę i Sobotę na **SYM-FONJE** wejście 30 kop.) — 3366—(8032)

J u t r o :

1. Uwertura „Athalia,” Mendelssohna-Bartholdy.
 2. „Wellen und Wogen-walc,” Straussa.
 3. „Adagio” z Septetu L. Beethovena.
 4. Sekstet i Finał z op. „Hugonoci,” Meyerbeera.
 5. Uwertura „Anakreon,” Cherubini’ego.
 6. „Nachtfluter-walc,” Straussa.
 7. „Szląskie Pieśni,” solo na 2ch skrzypcach, B. Bilsego.
 8. „Potpourri z op. „Trubadur,” Verdi’ego.
 9. Uwertura z op. „Sroka złodziej.”
 10. „Katharina-kadryl,” B. Bilsego.
 11. „Gute-Nacht du mein herziges Kind,” Pieśń Abta. Solo na puzonie wykona P. Künzel.
 12. „Powitanie Warszawy,” polka B. Bilsego.
- Początek o godzinie 6ej. — Wejście Kop. 20. — 6474—

Dziś i codziennie wieczorem, w **Ogrodzie ELDORADO**, przy ulicy Długiej pod Nr 586B, **Przedstawienie Francuzkich Komicznych Śpiewaków**. Początek Orkiestry o godzinie 6ej, a Przedstawienia o godzinie 7ej. W razie niepogody, Przedstawienie odbędzie się w sali. (24—25) — 4840—(8267)

TRUPPA ŚPIEWAKÓW niemieckich Pana Plambeck, **dziś i codziennie przedstawienie** w Alkazarze, w Ogrodzie. — Początek o godz. 7 1/2. — 4802—(5528)

W razie niepogody przedstawienie odbędzie się w nowo wyrestaurowanej Sali. Dziś: **Wie man Landluft geniesst. — Ein Küchenroman. — Eine Räubergeschichte.** — 6488—

W Kassyno dawniej Francuzkiem, przy ulicy Śto-Krzykiej, dziś i codziennie, **Towarzystwo Artystów Niemieckich** daje Przedstawienia składające się ze śpiewów i scen komicznych. — Jutro benefis Panny Quapiel. (1—1) — 6481—(14457)

Prośby i Memorjały do Tronu, redaguje w **różnych językach** i skutecznie Kaucjonowany Dom Złeczeń F. Koryckiego, przy ulicy Długiej, pod Nr 556, w pałacu Dückerta, wprost Hotelu Polskiego. Tamże wakuje miejsce na **Subjekta**, do składu lamp naftalinowych. (2—2) — 6382—(14,260)



Winogrona Krajowe,

sprzedają się w Składach Świec i Mydła Karola Scholtze i Spółki, przy ulicach Przejazd i Senatorskiej (16—30) — 5920—(13,267)



WINOGRONA BADENSKIE

wyborowe i zupełnie stodkie nadeszły do Składn **A. Stępkowskiego**. (7—0) — 6252—(14000)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej, — Redaktor, **Wacław Szymanowski**.

Znaczna część

Wyrobów Złotych i Brylantowych,

pozostałych po zwiniełym **MAGAZYNIE** niegdyś **H. HILDEBRANDTA**, złożoną została do sprzedaży w **MAGAZYNIE JUBILERSKIM** pod firmą **J. L A N G E R**, przy ulicy Miodowej Nr 481, obok Księgarni P. Sennewalda, gdzie **dalsza wyprzedaż** takowych odbywa się **po cenach** tak samo jak poprzednio o **35 i 50% zniżonych**. (3—3) — 5861—(13161)

KANTOR KOMISSOWY

ERYKA JACHOWICZA,

ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 410 (nowy 5), otwarty codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 9ej do 12ej z rana i od 4ej do 7ej po południu.

Czynności tego Kantoru są następujące:

1. Pośredniczenie w kupnie i sprzedaży Dóbr, Nieruchomości i Ruchomości.
2. Pośredniczenie przy lokacji Kapitałów.
3. Strzeżenie Oficjalistów prywatnych.
4. Pisanie Prośb i Korrespondencji.
5. Uskutecznianie Tomaczeń ruskich, czeskich, francuzkich, włoskich, niemieckich, angielskich, łacińskich i greckich.
6. Udzielanie Informacji w interesach prawnych i administracyjnych.

Nadto Kantor ten podejmuje się uskuteczniania wszelkiego rodzaju sprawunków, tudzież przyjmuje zamówienia na rozmaite prace naukowe, artystyczne, techniczne, roboty fabryczne, rzemieślnicze i t. p. (1—1) — 6461—(13567)

TEATR WIELKI Dziś: Opera **Faust**.

Jutro: Na dochód Pani **Stefańskiej** drugi raz balet **Fiametta. — Pafnucy i Narecy.**

TEATR ROZMAITOŚCI Dziś: **Syn Gi-bojera.**

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 11 Sierpnia (23 Września) 1868 r.

Monety i Papiery.

	Żądano		Płacono	
	Ruble	i kop.	sr.	
Pół imperjały Rosyjskie rs. 6 k: 2	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 42	—	—	—	—
Oblig skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	86	—	85	65
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	79	17	78	75
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	67	8	66	75
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	136	—	135	50
z r: 1866	133	75	133	25
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: z r: sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz.-Bydgoskiej,	60	33	60	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz.-Teres:	—	—	91	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	89	—
Akcje Fabryczno-Łódzkie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs: — k: 101 1/2
 Od Likwidacyjnych kop: 125 3/4
 Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. 120 1/3 — 120 1/12
 Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 42 1/2 rs. 7 k. 41.
 Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 88 k. 50 rs. — k. —
 Wiedeń Weksel 2 m. za 150 w. a. rs. 95 k. 70 rs. 106 1/3 k.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 22 Wrześ. płacono: Za korzec pszenicy od rs: 6 k: 10 do rs. 7 kop: 50; żyta od rs: 5 k: 40 do rs: 5 k: 55 owsa od rs: 3 k. — do rs: 3 kop: 30; gryki od rs: — kop: — do rs: — kop: — kartofli od rs: 1 kop: 20 do rs: 1 kop: 35.

Okowity płacono dnia 22 Września za wiadro od r. 4 k. 20 2/3 do rs. 4 k: 23 2/3 za garn. od rs: 1 k: 37 do rs: 1 k. 38.

Przyjechali do Warszawy:

Bogdaszewski Sew: obyw. z Wyszkowa nr 800; Gąsowski Jul: obyw. z Siedlca nr 625; Jankowski Winc: obyw. z Częstochowa nr 625; Kurzelewski Wojc: obyw. z wsi Choroszczyński nr 1055e; Kalle Lud: obyw. z Paryża nr 653 i 4; Luczyński Jan obyw. z Majdan nr 1417; Ostrowski Wład: obyw. z Karwosiek nr 634a; Potkański Witold obyw. z Rawy nr 926b; Rozenblum Aleks: kup. z Semiatycza nr 2240a; Siemiątkowski Bolesław obyw. z Slezany nr 1063; Wessel Ign: obyw. z Ostendy nr 634a; Zaborowski Gustaw obyw. z Chocina nr 414.

Wyjechali z Warszawy:

Gruźewski Hipolit obyw. do Kowna, Jezierski Edward obyw. do Byszewa; Konkowski Wład: obyw. do Zaborówek; Kohn Chaim kupiec do Włocławska; Milker Robert kup; do Łodzi; Wężyk Józef obywatel do Siedlca.

Wiadomość Literackie.

—Ner 12 **Gazety Lekarskiej**, pisma tygodniowego, poświęconego wszystkim gałęziom umiejętności lekarskiej, farmacji i weterynarii, wyszedł z druku i zawiera: Prace oryginalne: Rakowe wyrodnienie lewego jądra pozostałego w przewodzie pachwinowym; wodna puchlina moszny (hydrocele), wytuszczenie jądra, predkie zablżnienie rany, generalizacja nowotworu w narządziach wewnętrznych; Postrzeżenie Dra Jana Minkiewicza (z Tyflisu); Uwagi nad fizjologią żółci, przez Aleks: Wolfa (dokoń.); Kronika zagraniczna: Zachowanie się ciepłoty w chorobach (p. Dra Wunderlicha Prof. w Lipsku), streścił Dr Wyrzykowski (dokoń.); Wiadomości bieżące: O amerykańskim ekstrakcie z mięsa i o mniomanej w nim zawartości soli kuchennej, Mag: farm: Orłowski; Extractum carnis americanum; Leczenie kataru chronicznego pęcherza moczowego za pomocą wstrzykiwań, Dr Malec, Dr Wszebor; Ruch gości zdrojowych w Krynicy; Dr Zieleniewski; Szpital Śtej Konstancji w Maciejowicach Dr Rafalski; Dodatek: Otiatrii arkusz 11, Toksykologii arkusz 1, Farmakologii arkusz 12ty.

Delacroix. Studium krytyczne. Warszawa 1868. Kop. 45.

Chotomski Bolesław Prawdziec: Rzecz o Towarzystwach zabezpieczeń od ognia i zabezpieczenia bytu. Toruń 1868. Kop. 20.

Flammarion Kamill: Wielość światów zamieszkiwanych. Studium w którym wykładają się warunki zamieszkalności ziem niebieskich, roztrząsane ze stanowiska astronomji, fizjologii i filozofji naturalnej. Z pięcioma tablicami figur astronomicznych. Z drugiego wydania francuzkiego przełożył po polsku J. Waga. Warszawa 1868. Rs. 1 Kop. 50.

Gregorowicz T.: Najlepsze przepisy dojrzenia doskonałych konfitur, konserw, kompotów i t. d. Wydanie drugie, poprawne. Lwów 1868. Kop. 30.

Kraszewski J. I.: Kamienica w długim rynku. Powieść. Warszawa 1868. Kop. 90.

Kremer Józef: Grecja starożytna i jej sztuka, zwłaszcza rzeźbą. (Streszczenie wykładów, mianych przez autora w szkole sztuk pięknych w Krakowie, w półroczu zimowym 1866/7. Poznań 1868. Rs. 2.

Libelt Dr Karol: Koalicja kapitału i pracy. Poznań 1868. Kop. 50.

Stadnicki Kazimierz: Bracia Władysława Jagiełły Olgierdowicza. Jako dalszy ciąg „Synów Giedymina.“ Z tablicami genealogicznymi. Lwów 1867. Rs. 1 Kop. 80.

Verba Veritatis, czyli Słowo Podolanina do moich współbraci Polaków mieszkających w zachodnich gubernjach C. R. Kijów 1868. Rs. 1 Kop. 20.

Walewski Antoni: Historia wyzwolenia Polski za panowania Jana-Każmierza. (1655—1660). Tom II. Kraków 1868. Rs. 2.

Węclewski Zygmunt Dr Fil: Słownik łacińskopolski do autorów klasycznych. Wydanie drugie, poprawne i pomnożone. Kraków 1868. Rs. 2 Kop. 50.

Wernie Henryk: Przewodnik wychowania. Warszawa 1868. Rs 1 Kop. 20.

Wieczór L. S.: Eurypides nieprzyjaciel kobiet. Studium z literatury greckiej, podług źródeł klasycznych. Warszawa 1868. Kop. 25.

Wieczór L. S.: Parmenides, filozof z Elej, jego nauka i jej znaczenie z poglądem na rozwój filozofji i prawdziwe znaczenie tej nauki. Warszawa 1868. Kop. 40.

(3—3) —6204—

Księgarnia i Skład Nut Muzycznych

GEBETHNERA I WOLFFA,

w WARSZAWIE,

otrzymała następujące nowe dzieła:

Buszard Ludwik: Genjusz Grecji i tegoczesni malarze francuzcy: Dawid, Ingres, Hippolit Flandrin, Eugenjusz

GWIAZDKA czyli **KOLENDA**

na rok 1867 i 1868.

która od dawna opuś cila prasę nakładem Księgarni **A. Dzwonkowskiego**, ulica Miodowa Nr 482 (6), zawiera następujące artykuły ozdobione litografowanymi w Zakładzie Artystyczno-Litograficznym tejeż firmy wykonanymi rycinami: W dzień gwiazdki, wiersz **J. K.** — Nauczyciele sieroty, **J. I. Kraszewskiego**. — Śmierć cnotliwemu nie straszna, pieśń **J. Kochanowskiego**. — Dwie legendy, przaz **A. W.** — Do Iguasia, wiersz **W. Dłużniewskiego**. — Dobry Michaś, powiastka, przez **H. L.** — Moc Boża, wiersz **St. Jachowicza**. — Urszulka Kochanowska, życiorys. — Miłość bliźniego, wiersz. — Kominiarczyk, powiastka przez **Marczewską**. — Gwiazdka, wiersz **Marji Ilnickiej**. — O ptakach zaginionych, z francuzkiego. — Dziewię wieczer, wiersz **A. E. Odyńca**. — O Jonku, powiastka czeska, przez **R. Zmorskiego**. — Mieszkanie Śgo Jana Kantego, wiersz **J. K. Turskiego**. — Piotr Berretini, powiastka przez **H. L.** — Do młodzieży, wiersz. — Śty Piotr i wieśniak, legenda przez **H. L.** — Spostrzeżenia dzieci, dwa wiersze **Gabrjeli**. — Ustęp z życia babuni, przez **Paulinę Krakowową** — Dziecięce lata, wiersz **L. Siemińskiego** — Dowcipne odpowiedzi. — Rubelek Tesi, wiersz **A. E. Odyńca**.

Cena prenumeracy Jna egzemplarza na zwyczajnym papierze kop 50, na welinowym z rycinami podwójnie drukowanymi, czyli tak zwaną tyntą, kop. 60. Koszta przesyłki pocztą wynoszą 10 kop. od egzemplarza. Z prenumeratą połączone jest rozdawnictwo tego roku tak znacznej ilości premjów, że połowie prenumeratorów dostanie się jakiś przedmiot, większej lub mniejszej wartości. Wartość największego rs. 150, następnego rs. 100 i t. d.

Zamykając w r. b. to wydawnictwo, a to z przyczyn od nas niezależnych, korzystamy ze sposobności, ażeby podziękować Szanownej Publiczności, za poparcie którego doznawało, ciesząc się od samego początku swego istnienia, niezwykłym u nas powodzeniem; z tego też powodu wydziedzicząc się łaskawym prenumeratorom za doznane względy, przeznaczyliśmy w roku bieżącym jako **ostatnim** tego wydawnictwa, trzy razy większą ilość premjów jak lat poprzednich.

Małą ilość eSemplarzy kompletnych dzieła składającego się z 5 tomów, ozdobionych przeszło 100 rycinami litografowanymi, sprzedajemy za cenę **nieśluchanie niską**, bo za 1 rs. komplet. Pojedynczo pierwsze cztery tomy sprzedajemy się po niższej cenie, 30 kopiejek każdy.

— Nakładem **Michała Glücksberga**, Księgarza przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu W-go Grodzickiego Nr 9 (411), wyszło świeżo dzieło pod tytułem:

KAMIENICA W DŁUGIM RYNKU,

POWIEŚĆ PRZEZ J. I. KRASZEWSKIEGO.

(Cena egzemplarza kop. 90). Sprzedaje się w Warszawie w powyższej księgarni, oraz we wszystkich innych; na prowincji u **S. Arcta** w Lublinie, **H. Hurtiga i Mitwocha** w Kaliszu, **Kempnera** w Płocku, **Liebermana** w Radomiu, **Cohna** w Częstochowie i **Petrokowie, Możdżewskiego i Goldhaara** w Kielcach.

Osoby na prowincji zamieszkające za nadesłaniem kop 90 (choćby markami pocztowymi) otrzymają książkę w posyłce opłaconej kosztem księgarni.

(3—3) —6161—

Powszechnie ulubione i grywane kompozycje przez

ORKIESTRĘ BILSEGO:

	Kop.
Morgenblätter walc, przez Straussa	45.
Hofballtänze walc „ „	45.
An der schoenen Donau „ „	52 1/2.
Frauenberg polka-mazurka „ „	30.
La Grande Duchesse de Gêrolstein, quadrille	30.
Lob der Frauen, polka-mazurka	30.
L'Estasi Valse par Arditi	37 1/2
Schuberta Ave Marja	22 1/2
Méditation sur le Prélude de Bach	30.
Traumerei (Marzenia z lat dziecińczych), Schumana	15.
Abendlied (Pieśń wieczorna), Schumana	15.
Moment Musical, Schuberta	30.
Leitartikel walzer, przez Straussa	30.

Wydane nakładem Składu Nut

Józefa Kaufmanna,

Krakowskie-Przedmieście, wprost Resursy Obywatelskiej.

(2—3) —6363—

DONIESIENIA MAGISTRAT

MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 17 (29) Września r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na roboty wykonać się mające w obecnie restaurujących się zabudowaniach po klasztorze księży Reformatów, pod Nr 473a, przy ulicy Senatorskiej, przeznaczonych na pomieszczenie warsztatów wojskowych rzemieślników, od summy kosztorysowej na rs. 224 kop. 97 1/2, wyrażnie na rubli srebrem dwieście dwadzieścia cztery, kopiejek dziewięćdziesiąt siedm i pół obłożonej, w warunkach zamieszczonych i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsięwzięcie mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie, literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od summy wykazem kosztów objętej i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy na złożone w tejże wadum w ilości rs. 22 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Blіsze warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wykonania robót w obecnie restaurujących się zabudowaniach po klasztorze księży Reformatów, pod Nr 473a, na pomieszczenie warsztatów wojskowych rzemieślników zajętych, za sumę anszlagową wynoszącą rs. 224 kop. 97 1/2 (wypisać literami) i odstępuję od takowej procentów NN, (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej mia-

Księgarnia i Skład Nut Muzycznych GEBETHNERA I WOLFFA

w WARSZAWIE,

otrzymała na skład główny nowe dzieło p. t.

O LAMPACH

do domowego użytku

i sposobie obchodzenia się z nimi,

przez

FELIKSA WERMIŃSKIEGO.

Warszawa 1868. Cena Kop. sr. 60.

Książka powyższa znajduje się do nabycia w znaczniejszych Księgarniach w Warszawie i na Prowincji.

(2—3) —6304—

W Księgarni Antykwaryjsza **F. Blumenthala**, przy ulicy Nowy-Świat Nr 1317, jest do nabycia nader rzadkie dzieło p. t. „Codex Diplomaticus Regni Poloniae”, Dogiela, tomów 3, w dobrem zachowaniu, za cenę przystępną, jakoteż wiele innych dzieł bardzo rzadkich w całokształcie egzemplarzach.

(3—3) —6121—

sta Warszawy wadum w ilości rs. 22 i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN., pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

P. o. Prezydenta,

Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major, Witkowski.

Naczelnik Kancelarii, Zdzitowiecki.

(1—1) —6437—(D. W.)

Zarząd Spraw Duchownych Obcych Wyznań w Królestwie Polskim.

Podaje do wiadomości, że w dniu 18 (30) Września r. b., o godzinie 11ej z rana, odbędzie się w Biurze Zarządu Spraw Duchownych Obcych Wyznań, w domu Nr 492 przy ulicy Miodowej, Licytacja in minus, przez deklaracje opieczętowane, na dostawę dla tegoż Zarządu Węgla kamiennego na czas od 1 (13) Października r. b. po koniec 1869 r., wynosić mogącą około 600 korecy, licząc za korzec z dostawą po Kop. 70.

Warunki licytacyjne w godzinach biurowych przejrzane być mogą u Sekretarza Zarządu.

Radca Stanu, Radoszewski,

Za Naczelnika Sekcji, K. Gembarzewski.

(1—1) —6469—(D. W.)

Warszawskie Towarzystwo Dobroczywności.

W dniu 12 (24) b. m., (w Czwartek), poczynając od godziny 10ej rano, odbywać się będzie w Gmachu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczywności, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 370, Licytacja na sprzedaż Rzeczy pozostałych po ubogich zmarłych w Instytucie, o czym podaje się do powszechnej wiadomości.

Vice-Prezes Administracji Ogólnej, Lachnicki.

Członek Sekretarz Towarzystwa, Dąbrowski.

(1—1) —6470—(D. W.)

Komisarz Administracyjny Cyr, 7 i 8 m. Warszawy. Na żądanie Pełnomocnika nieobecnych Sukcesorów, podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 12 (24) Września r. b., w domu pod Nr 1103 lit. b, przy ulicy (plac Grzybowski), o godzinie 12 w południe, rozpocznie się sprzedaż przez publicz-

na licytację: Garderoby, mebli, billardu i innych sprzętów po zmarłym Karolu Bogumile dwóch imion Zimmerman, Barwarja i Restauracją utrzymującego, za gotowe pieniądze. (3-3) -6343-(D.)W.)

Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej zawiadamia, że w dniu 19 Września (1 Października) r. b., o godzinie 11ej przed południem, w sali głównej Dworca stacyjnego na Pradze, sprzedane zostaną, na zasadzie parag. 22 Przepisów porządkowych przez publiczną licytację, przedmioty pozostawione przez pasażerów na stacjach i w powozach, a w ciągu oznaczonego terminu ze Składow stacyjnych nieodebrane. (3-3) -6169-(D.W.)

Małatek Ziemski,

w Powiecie Włodawskim o 21 werst od Kolei żelaznej położony, obejmujący w sobie lasu dziesięcin 330, łąk dziesięcin 240, roli ornej po większej części pszennej dziesięcin 480, jest do sprzedania, lub rozkolonizowania, pod warunkami bardzo korzystnymi. O czem bliższą wiadomość powziąć można w Kantorze Informacyjnym Cześniakowicza, przy ulicy Trębackiej pod Nr 639. (3-3) -5708-(12556)

WIZYKATORJE

ZWANE ALBESPEYRES

Przyjęte do szpitalów francuskich cywilnych i wojskowych z rozkazu rady zdrowia publicznego. Wizykatorje te, które noszą podpis Albespeyres, na etykietce zielonej, działają w sześć lub ośm godzin najdłużej. Prócz tego **Papier Albespeyres** utrzymuje z siebie samego ropienie, obfite i regularne bez woni, ani dolegliwości. Każdy arkusz papieru opatrzony jest nazwiskiem **Albespeyres**.

KAPSUŁKI RAQUIN

Potwierdzone przez Akademię medyczną francuzką, która przez doświadczenie sprawdziła ich skuteczność i otrzymała sto najzupełniejszych kuracji na stu osobach dotkniętych zaraźliwymi chorobami. Akademia zatem orzekła, że kapsułki te są doskonalsze nad wszelkie preparacje z **Kopahu**. Każdy flakonik zawinięty jest w raport potwierdzający, wydany przez Akademię medyczną. — W Paryżu na przedmieściu St. Denis, Nr 80 i w głównych aptekach za granicą. (6-24) -4296-(9969)


BULJON ZE ZWIERZYNY,

wyrobu Władysława Kleczkowskiego,

stale się sprzedaje w sklepie pod firmą Kosowskiego, na Nowym-Swiecie Nr 1289 (18), obok straży ogniowej, gdzie Dystrybucja. Tamże są obecnie do sprzedania Ozory reniferowe wędzone. (8-10) -5332-(12,001)

Osoba w średnim wieku,

znająca się dobrze na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, oraz znająca się dobrze na krawiecczyźnie, pragnie przyjąć obowiązek Gospodyni domu lub dozór nad matami dziećmi. Osoby interesowane raczą zostawić swój adres w sklepie Siolgarskim Godeckiego w Hotelu Polskiem. (3-3) -6321-(14,127)

 W terytorjum miasta Wyszogroda, gdzie przystań Statków parowych, jest do sprzedania **DOM** murywany obszerny, z wielkim po za nim Ogirodem, Zabudowania gospodarskie, w dobrym stanie, częścią zupełnie nowe. Ogród ma 4 1/2 dziesiątyn, (9 mórg) 300-prętowych rozciągłości, z których 6 pod drzewami owocowemi. W ogrodzie Domek o dwóch mieszkaniach i Szadzawka zarybiona. W jednym obszarze mięści się także 20 dziesiątyn (40 mórg) gruntu ornego 1szej klasy. Sprzedaż w każdym czasie w całości lub częściowo. Wiadomość powziąć można w **Kantorze Komissowym Eryka Jachowicza**, przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod Nr 410 (nowy 5), lub w Wgo Dobrskiego w Wyszogrodzie. (2-3) -6318-(13932)

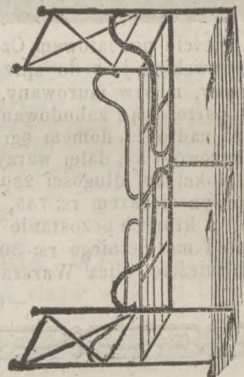
Kantor otwartym jest codziennie prócz Niedzieli i Świąt uroczystych, od godziny 9-ej rano do 5-ej po południu

DOM HANDLOWO KOMISSOWY

ALEKSANDRA EPSTEN,

ulica Święto-Jerska Nr 1778c, wprost Ogirodu Krasin'skich.

Otrzymał znaczny transport **ŁOZEK** żelaznych zagranicznych dużych składanych i łatwo przenosić się dających, które po cenie



RS. 6 KOP. 50 ZA SZTUKĘ SPRZEDAJE.

Tamże dostać można łózek składanych dziecinnych.

(6-15) (-4292-(6681))

Do sprzedania:

1. **DOBRA** rozległe całe lub częściowo.
 2. Niewielka **POSIADŁOŚĆ** w bardzo dogodnym miejscu.
 3. **DOMY** w Warszawie, których część szacunku może pozostać na hypotece tychże domów.
- Wiadomość w **Kantorze Komissowym Eryka Jachowicza**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 410 (nowy 5). (1-1) -6315-(13930)



Z powodu wyjazdu są do sprzedania z wolnej ręki **Różne Meble** i **Sklepowe Rzeczy**, Szafa za szkłem magazynierska duża i Bufet politurowany, oraz inne Przedmioty, Szafa o 30stu szufladach sklepowa. Skrzywnia od maki i Znak od chleba parowego. Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 696. (1-3) -6466-(14414)



Jest do sprzedania Fortepjan o 6ciu oktawach, za umiarkowaną cenę, przy rogu ulic Twardej i Prostej pod Nr 1117E, Nr 5 mieszkania. (3-3) -6282-(14087)



SPECJALNOŚĆ

USINE À VAPEUR

MYDŁA GLICERYNOWEGO

FRYDERYKA PULSA

W WARSZAWIE,

PLAC TEATRALNY POD NUMEREM 473.

GLICERYNA w ręku zręcznego Fabrykanta Pachnideł, jest jednym z najwyborniejszych artykułów. **MYDŁO Glicerynowe** przyrządzone według prawideł sztuki, utrzymuje skórę w każdej porze roku miękką, delikatną i przejrzystą, również nadaje się doskonale do golenia i żadne inne mydło toaletowe nie przewyższy go w dobroci. Wszelako nie jest obojętną rzeczą, w której chwili fabrykacji **GLICERYNA** do mydła dodawana bywa, głównie zaś Gliceryna powinna być **chemicznie czystą**, wolną od wszystkich kwasów i wapna.

Poświęciliśmy temu artykułowi szczególniejszą uwagę, i wyrabiamy **MYDŁO Glicerynowe**, które pod każdym względem można nazwać doskonałym, zalecamy je zatem Szanownej Publiczności, i jesteśmy pewni Jej zadowolenia.

1. Składy: w St. Petersburgu u **Braci Buch**, na Newskim Prospekcie;
2. " w Moskwie u **Henigera i Spółki**, obok Kuźnickiego Mostu;
3. " w Berlinie u **Pohl i Kraemer** 8. Unter den Linden.
4. " w Rydze u **Aleksandra Loss i Spółki**.

(6—10)

—2673—(5705)



W mieście powiatowem Częstochow, przy ulicy Warszawskiej, jest do sprzedania **DOM** dwupiętrowy, masyw murowany, blachą kryty, z oficyną parterową z zabudowaniami, Stajnie, Drwalni, Piwnice i t. p., nadto za domem ogród fruktowy, w którym drzew 41, krzewów 34, dalej warzywny, cały plac obejmuje szerokości łokci 30, długości 230, z którego do domu dochód roczny przynosi razem rs: 735, podatku rs: 92, a to za cenę rs: 6000, z których pozostanie na gruncie pożyczki rządowej rs: 2000 i małoletniego rs: 300. Wiadomość u właściciela w starem mieście, ulica Warszawska, Nr 189.

(3—3)

—6190—(13,856)

Potrzebne są do jednego z pierwszych Magazynów

Panny do szycia Okryć.

O osoby uzdolnione mogą się zgłosić pod Nr 529 przy ulicy Podwał, na 2gie piętro.

(1—1) —6462—(14415)

Są do sprzedania

Skrzynie do mąki, Szyldy i Waga

decymalna i inne utensylja. Wiadomość w miejscu pod Nr 1735/6.

(2—3)

—6384—(14,256)

EKSTRAKT MIĘSNY LIEBIGA.

Jedyny produkt wyrabiany w Ameryce pod nadzorem i gwarancją profesorów: **Dra Barona von Liebig** i **Dra Max von Pettenkoffer**, których podpisy znajdują się na banderoli każdego słoika.

Rada Sądowa Wystawy Paryzkiej 1867 r., przyznała wyłącznie temu **Ekstraktowi dwa złote medale**, a poddany pod analizę w Laboratorjum **Warszawskiej Szkoły Głównej**, okazał się zgodnym z rozbiorem Dra von Liebig.

Ekstrakt ten sprzedaje się we wszystkich znaczniejszych handlach i aptekach w Królestwie Polskiem, po następujących cenach:

1 funt ang. w słoiku	1/2 funta ang. w słoiku	1/4 funta ang. w słoiku	1/8 funta ang. w słoiku
Rs. 4 kop. 30	Rs. 2 kop. 20	Rs. 1 kop. 15	kop. 60

PP. handlującym odstępuje się **RABAT**, i uprasza o przesłanie swych zleceń do domu handlowego **J. Frelder et Comp.** ulica Senatorska Nr 468/9.

W zastępstwie Dyrekcji Liebig's Extract of Meat Company

LIMITED LONDON

Jeneralny Agent dla Królestwa Polskiego, **ERNEST GAY.** (1192)

(20—104)

—4697—

— V —

SKŁAD HURTOWY ŚWIEC STEARYNOWYCH NEWSKICH.

W Warszawie, przy ulicy Granicznej pod Nr 14.

Znaczne transporty na sezon zimowy **Świec stearynowych** ze znanej **fabryki Newskiej w Petersburgu** do Składu mego ciągle nadchodzą. Każda paczka waży netto pełny funt czyli 32 luty.—PP. Handlującym, oraz osobom kupującym na raz jeden 4 pudy **odstępuję rabat.**

BERNARD DEKLER,
przy ulicy Granicznej, pod Nr 14.

(1—3) —6454—(13,772)

Bilet Lombardowy, za Nr 19,581 na rs. 54, wydany na imię **Szmula Syten** zaginął. Znalazca złożył zechce w Dyrekcji Lombardu. (2—3) —6224—(13,985)

ZAWIADOMIENIE.

NOWO ZAŁOŻONA

FABRYKA CUKIERKÓW,

przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1299, poleca Szanownej Publicznosci:

CUKIERKI (w 50 gatunkach) funt od 50—60 k.
KARAMELKI funt od 35—45 kopiejek.
CZEKOLADA funt od 30—50 kopiejek.
CUKIERKI ANGIELSKIE funt od 30—35 kop.

Handlującym i biorącym w znacznych partjach, odstępuję się rabat.

(10—10) —5447—(7674)

Do zakładającego się Bióra Informacyjnego w mieście Częstochowie, poszukiwany jest **wspólnik**. Adres T. Biechoński, przy ulicy Panny Marji, Nr 73 w Częstochowie. (2—3) —6344—(14,188)

OSOBA w pewnym wieku, dobrej konduity, życzy sobie przyjąć obowiązki do zarządu domu w mieście, jak również jest uzdatniona do wszelkiej krawieczyzny.—Wiadomość pod Nr 1380, przy ulicy Marszałkowskiej u Rządcy. (3—3) —6229—(13,982)

Piekarnia francuzka.

W Sobotę dnia 19 b. m., otwarty będzie Zakład wyrobu i sprzedaży **Ciast, Cukrów** i przyjmowa wszelkich obstalunków cukierniczych, w domu Nr 9, przy ulicy Elektoralnej wprost Orlej. Znany już jestem Szanownej Publicznosci z Zakładu Cukierniczego ś p. Beelego, będę się starał dobrocią wyrobu i taniością cen zasłużyć sobie na dalsze względy.

ULRYCH MEISSER.

(2—3) —6294—(14,125)

Garnitur MEBLI Simmlerowskiej roboty, i **Dwa duże LUSTRA**, z powodu wyjazdu za nader przystępną cenę do sprzedania przy ulicy Daniłowiczowskiej Nr 616. (1—1) —6471—(14416)

Wozownia wraz z Stajnią,

est do wynajęcia **od dziś** w Hotelu Drezdeńskim. Wiadomość u Rządcy. (3—3) —6293—(14088)

SKŁAD NASION I CUKRU

J. G. BERLIŃSKIEGO,

przy ulicy Rymarskiej Nr 471a, w domu Hr: Przeździeckiego, wprost Banku

otrzymał znaczny transport

GEBUL KWIATOWYCH



oryginalnych **holenderskich** w paruset wyborowych gatunkach; **PSZENICY** białej zimowej oryginalnej angielskiej Victoria i genealogicznej Halleta i **RZEPAKU** zimowego hollenderskiego. Oprócz powyższych **Nasion i Cebul**, dostać można **CUKRU** w głowach i maczce (po niższej cenie), **KAWY** w najlepszym gatunku, **DROZ-**



DZNY suchych prassowanych, **OCTU** prawdziwego winnego i estragonowego, **ŚWIEC** stearynowych, **PRO-SZKU** perskiego, **WORKÓW** rozmaitych bez szwu, oraz **MUSZTARDY** francuzkiej, angielskiej i sa-

repskiej na garce, tuziny, słoiki i fanty.

Specjalny Cennik Nasion i innych przedmiotów, na żądanie gratis się udziela. (1—3)

—6451—(14,425)

— VI —
DOM KOMISOWY WYROBÓW TECHNICZNYCH

KRAFT & KUKSZ,

ulica Długa, Nr 586, litera b, dom Cypryjskich.

Otrzymał znaczny transport **Drzwiezek** hermetycznych do pieców, które w mniejszych lub w większych partjach, po cenach bardzo przystępnych sprzedaje.
Handlującym odstępuje się znaczny procent.

(3-3)

—6311—(14,123)

PAPIER FAYARD I BLAYN

CHARTA CHEMICA DU CODEX.

Leczy reumatyzmy, katary, zadawnione zapalenie piersi, reumatyzmy w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju etc. Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połówki franka i opatrzone są podpisem **FAYARD et BLAYN**. Papier ten zalecany jest od lat 30-stu, przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowa w Paryżu, ulica Neuve St. Merry, 40; W Warszawie w Składach Materiałów Aptecznych PP: Fer. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

(11-12)

(4929-2644)



WHEELERA I WILSONA

W NOWYM-JORKU.

AMERYKAŃSKIE MASZYNY DO SZYCIA,

od wielu już lat uznane zostały jako najodpowiedniejsze swemu celowi, i w skutek tego na Wystawie Paryżkiej 1867 r. otrzymały:

JEDYNY ZŁOTY MEDAL.

Przez nowe wynalazki maszyny te w ostatnim czasie znowu znakomicie ulepszone zostały. Najlepszym dowodem wielkiej popularności, jaką zyskały maszyny Wheelera i Wilsona, nietylko w Ameryce, lecz i w całym ucywilizowanym świecie, jest to, że dotąd wyrobiono i sprzedano ich przeszło **350 tysięcy!!!**

Każda maszyna opatrzona jest firmą fabryki.

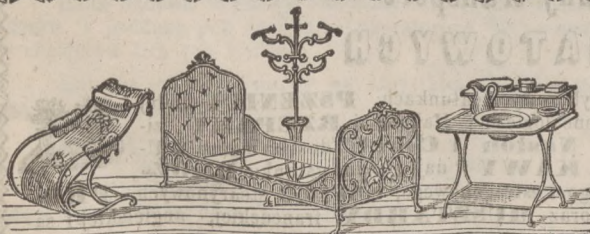
Wszelkie części jakiegoby z czasem mogły uleść zużyciu lub zepsuciu, znajdują się zawsze w Składzie moim w zapasie i zostają dopasowane przez specjalnego mechanika.

ALEKSANDER FLATAU.

ulica Rymarska, Nr 471G (nowy Nr s).

(5-6)

—6031—(13,467)



LÓŻKA ŻELAZNE od rs. 5 $\frac{1}{2}$,
LÓŻKA składane żelazne od rs. 7 $\frac{1}{2}$,
LÓŻECZKA dziecinne nader praktyczne,
UMYWALNIE,
KOLEBKI i inne meble żelazne

znajdują się, w wielkim wyborze, w Głównym Składzie Maszyn do Szycia

ALEKSANDRA FLATAU,

(4-6)

—6029—(12,576)

przy ulicy Rymarskiej Nr 8 nowy.

SEZON JESIENNY.

MAGAZYN

MIKOŁAJA SKWARCOWA,

ULICA MIODOWA, DOM LESSERA, Nr 490/1,

OTRZYMAŁ NASTĘPUJACE ŚWIEŻE TOWARY:

Materje wełniane na suknie damskie po kop: 25, 30, 32½, 35, 45, 50, 60 i 70 za łokieć,
Chustki, Szale i Pledy Chales Bains de Mer, wielki wybór w różnych gatunkach od rubli sr. 5 i droższe.

Chustki angielskie „Himalaya Patent Shawls.“

Chustki wełniane dzieciinne na różne ceny.

Kołdry wełniane na różne ceny i różnej wielkości.

Flanelse gładkie i w kraty w różne kolory i desenie.

Baja gładka w różnych kolorach.

Ryps wełniany meblowy w różnych kolorach, przeszło 2 łok. szerokości, po rs. 1 k 35 za łokieć.

Adamaszek wełniany meblowy.

Kazmir francuzki na kołdry 3 łokcie szerokości.

Atlas półjedwabny karmazynowy, szeroki; na kołdry.

Allasy półjedwabne w różnych kolorach do ubrania sukien damskich.

Dywany sngielskie wielki wybór różnej wielkości do salonów; przed łóżka i na łokcie.

Wojłoki drukowane na łokcie i dywany wojłokowe różnej wielkości.

Serwety dywanowe.

Chodniki do pokoi i na schody na różne ceny. (5-6) -6031-(13,540)

PASZPORT roczny wydany na imię

Józefa Rabińskiego, wraz z żoną i czworgiem dzieci, z Bióra JW. Ober-Policmajstra

M. Warszawy pod datą 19 Kwietnia (1 Maja) r. b. wydany, przypadkiem zagubiony został dnia 1go b. m., na trakcie od Okuniewa do Radymina. Uprasza się Łaskawego Znalazcę o oddanie takowego do Biura W. Naczelnika Powiatu Radymyńskiego, za nagrodą. (3-3) -6385-(14250)

BRANSOLETA

zgubioną została w Sobotę, w ogrodzie Saskim, podczas loterii fantowej, około muzyki Bilsego. Uprasza się łaskawego Znalazcę o zwrot i złożenie takowej do Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, ponieważ Bransoleta jest od garnituru i stanowi drogą pamiątkę. (2-3) -6415-(14,322)

Fortepjan Mahoniowy

Fabryki Lorenza w Wiedniu, jest pozostawiony do sprzedania za Rs. 200, w Składzie Fortepjanów Zagranicznych PP. Herman i Grossmann, przy ulicy Miodowej Nr 484a, wprost Rządu Gubernialnego. (1-3) -6407-(14285)

Z powodu szczupłego miejsca, jest do sprzedania: **FORTEPJAN** Fabryki Lindemana, bardzo dobry; **Szafa** jesionowa do sukien z Szufladą; **Fotel** duży skórą kryty, i **Dwa Stolki** palisandrowe do robót, damskie; wszystko za przystępną cenę. Wiadomość u Stróża w domu pod Nr 1740, przy kościele Śgo Aleksandra. (1-3) -6442-(14371)

Jest do sprzedania Powóz,

używany bardzo mało, na cztery osób, może być użyty w podróz, albowiem jest lekki i dobrze chroniący od deszczu, za pomierną cenę. Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 658, u P. Tomaszewskiego. (3-3) -6022-(13558)

DOBRA PAKOLICE.

w Guhernji i Powiecie Ietokrowskim, o 10 wiorst od miasta Petrokowa położonc, a o 5 godzin od Warszawy odległe, są do sprzedania z wolnej ręki, bez pośrednictwa osób trzecich. Mają przestrzeni dworskiej dies. 525 (włók nowo-polskich 35 mórg 3 przętów 161), w tem ornego gruntu żytniego klasy 1 i 2 dziesiątin 282 (mórg 564) na nawojce rodzi się pszenica. Łąk oddzielnych dwukośnych dziesiątin 56 (mórg 112), Lasu sosnowego zdatnego na materiał budowlany zakonserwowanego dziesiątin 75 (włók 5 mórg 15, pastwisk dziesiątin 77 (153 mórg). Torf drzewny na przestrzeni kilkunastu mórg w obfitości się znajduje. Reszta przestrzeni mieści się pod zabudowaniami, drogami i t. p. Wysiewa się pszenicy korcy 30 kilka, żyta korcy 150 i stosownie do tego jarzyny. Zabudowania gospodarskie w dobrym stanie, częścią mrowane, częścią drewniane, i dom mieszkalny z ogrodem owocowym dużym. Inwentarza jest: owiec sztuk 500, koni roboczych 12, Wołów roboczych 16, krów 16. Cena ostateczna dóbr z inwentarzem żywym i martwym rs. 45,000. Potrąca się z szacunku 20,000 rubli pożyczki amortyzacyjnej Towarzystwa Kredytowego i skarbowej. Bliższa wiadomość codziennie od godziny 9 do 10 rano, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1065 lit. C, Nr mieszkania 4. Obejrzeć dobra można każdego czasu. (3-3) -6175-(13,857)

Fabryka Parasoli i Tokarstwa**Aleksandra Wojny,**

w dziedzińcu domu przechodniego z ulicy Senatorskiej na Krakowskie-Przedmieście, zwanego Rezlera Nr 451, przygotowałszy dobór **parasoli deszczowych** z najświeższych tak jedwabnych jak i innych materji na przętach fiszbinowych przewyższających wszystkie inne trwałością i stalowych paryzkich i angielskich, również na giesztelach dwunasto-prętowych, odznaczających się lekkością i pięknym kształtem, sprzedaje takowe po cenach jak najtańszych. Za trwałość i dokładne wykończenie poręcza. Przyjmuje także do pokrycia Parasole, jakoteż wszelkie obstalunki i reparacje tak z parasolnictwa jak i z tokarstwa. (3-3) -6290-(14,133)

Dla Rybaków i Amatorów Rybołówstwa.

W Gubernji Warszawskiej Powiecie Gostyńskim we wsi Maichu pod Kutnem, w miejscowego Proboszcza, są do sprzedania **Dwie Sieci**, jednej niewód, szerokości sążni 54, długości sążni 37, głębokość przy obsadzie matni ócz 1,200. Druga sieć szerokości sążni 17, zaś długości 11; pierwszej cena Rs. 225, drugiej Rs. 50; obie nowe już obsadzone. (3-3) —6314—(14140)

PIEKARNIA

z wszystkimi nowo zaprowadzonymi do tego procederu potrzebnymi Rekwizytami, nowym Piecem i kilku Sklepikami na sprzedaż Pieczywa powydzierżawianemi, z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do odstąpienia zaraz lub od Śgo Michała, w Mieście Gubernjalnem Petrokowie, przy ulicy Łazienno-Mokrej, w domu P. Michalskiego pod Nr 31. Wiadomość na miejscu (2-3) —6366—(14151)



MAGAZYN MEBLI



zagranicznych i warszawskich w Hotelu Angielskim.

Korzystając z reputacji, jako zaopatrzonych zawsze w wielki dobór wykwintnych i bardzo gustownych mebli, ma honor donieść Szanownej Publiczności, iż takowe sprzedaje obecnie, po cenach znacznie niższych.

(2-3) —6380—(14,257)



Dnia 19go b. m. przybłąkał się **CHARCIK Angielski** i znajduje się pod Nrem 2191a, na 1m piętrze, gdzie od 8ei do 9ej rano, prawy właściciel może go odebrać za udowodnieniem i zwróceniem kosztów ogłoszenia i żywienia. (1-1) —6464—(14413)

W domu pod Nr 1055d przy ulicy Grzybowskiej, do najęcia od Śgo Michała r. b., na **pierwszem piętrze, 6 Pokoi** z Przedpokojem, z tarasem i wejściem do ogrodu, z Kuchnią, Piwnicą, Drwalnią, Stajnią i Wozownią, lub bez takowych. Tamże są do najęcia **Dwa Pokoje** z Kuchnią, na 1m piętrze, i **Dwa** na parterze w oficynie, wszystko świeżo odnowione. (2-3) —6276—(13166)

7 Pokoi od frontu na 2-m piętrze,

nowo wyrestaurowane, z Kuchnią angielską i wszelkimi dogodnościami, do najęcia od Śgo Michała, w domu Natansona Nr 2244a przy ulicy Nalewki.

BUDYNEK oddzielny z Składami, Piwnicami, i t. d., na każdy proceder przydać się mogący, jest za przystępną cenę do wynajęcia.

Wiadomość przy ulicy Bielańskiej pod Nr 604, w Kantorze Domu Bankowego S. Natanson i Synowie. (3-3) —6373—(12292)

Mieszkanie na piętrze,

złożone z 4ch Pokoi, oddzielnej Góry na bieliznę, Kuchni, Piwnicy i Składu na drzewo, do najęcia od Śgo Michała. Również w tym samym domu do najęcia jest **POKÓJ** oddzielny, ktoby potrzebował z wyjeżdżających złożyć Meble. Wiadomość na miejscu pod Nr 1615, róg Kruczej i Żórawiej. (1-3) —6468—(14417)

W domu Hr. Augusta Zamoyskiego, przy ulicy Rymarskiej, pod Nr 471F (nowy 6) na 2 iem piętrze; są do wynajęcia od 1 go Października r. b.

DWA APARTAMENTA

świeżo odnowione.

Wiadomość w tymże domu, w Kancellarji Głównej Hr. Zamoyskich, pod Nr 1. (2-3) —6435—(14,320)

LOKAL na Bawarję wraz z Ogródkiem; **SKLEPIK** na Wiktuwały z Mieszkaniem; tudzież **LOKAL** z trzech Stancji, w którym przez lat 11ście mieszkała Akuszerka, są do wynajęcia od Śgo Michała r. b., w domu Nr 1658 przy Placu Śgo Aleksandra. Wiadomość na miejscu u Stróża, lub też u Właściciela przy ulicy Długiej Nr 586B, w Restauracji w Eldorado. (2-3) —6398—(14326)

WIADOMOŚĆ

Dla Fabrykantów Powozów

Dogodny **LOKAL** na fabrykę powozów, wraz z mieszkaniem, do wynajęcia każdego czasu, za nader niską cenę, przy ulicy Sto-Jerskiej, pod Nr 1776a. (4-6) —6351—(14,187)

Przy ulicy Rymarskiej Nr 471G (nowy Nr 8), do wynajęcia każdego czasu

obszerny Sklep,

z dogodnem Mieszkaniem, lub bez takowego;

Wozownia na Skład Towarów;

od Śgo Michała r. b.;

2 Pokoje Kawalerskie na parterze.

Wiadomość na miejscu u Właściciela domu. (3-3) —6030—(13466)

Do wynajęcia każdego czasu,

przy ulicy Koszyki

PAŁACYK składający się z 6ciu Pokoi, Kuchni i t. d., półrocznie za rs. 150, rocznie rs. 650.

DOMEK osobny składający się z 3ch Pokoi, Kuchni i t. d., półrocznie za rs. 30, rocznie za rs. 150. Wiadomość na miejscu lub w Składzie Herbaty **L. Krupckiego** pod Kopernikiem. (4-6) —6352—(14,190)

Od Śgo Michała r. b.,

są do wynajęcia w domu Nr 1620 przy ulicy Żórawiej, **LOKAL** składający się z 3ch Pokoi i Kuchni; oraz Kilka **LOKALI** po dwa Pokoje i Kuchni. (1-3) —6440—(14363)

DLA DOROŻKARZA

Mieszkanie ze Stajnią,

do wynajęcia kżdego czasu, przy ulicy Sto-Jerskiej, pod Nr 1776a, wprost ogrodu Krasieńskich. (4-6) —6353—(14,196)

W domu Nr 1363c przy Placu Zielonym, obok Hotelu Victoria,

Apartment 2go piętra,

składający się z 10ciu Pokoi, ze wszelkimi dogodnościami, do wynajęcia od Śgo Michała r. b., za zniżoną cenę Rs. ty sięć. (3-3) —6258—(13998)

Za Rs. 120

Mieszkanie bardzo wygodne,

przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nr 1776a, naprzeciw Ogrodu Krasieńskiego. (3-3) —6350—(14191)

Dwa Pokoje na 1-m piętrze,

od ulicy Koziej, świeżo wytapetowane, są do najęcia od Śgo Michała r. b. Wiadomość w domu Nr 431 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. (3-0) —6070—(13596)